

# EXPRES

## ILUSTROWANY

NIEDZIELA  
PONIEDZIAŁEK

Młodzież świata

jednoczy się

w walce

o pokój i postęp!

Nr 211 (1841)

ROK VI.

Dziś otwarcie Złotu

## Sztandary pokoju

powiewają nad Berlinem

Mimo szykan stosowanych przez imperialistów przybyło już ponad 30 tys. młodzieży z zagranicy

BERLIN. Berlin przybrał odświętną szatę, demokratyczny sektor miasta tchnie atmosferą radości, przyjaźni i braterstwa między wszystkimi miłującymi pokój narodami. Do Berlina przybyły delegacje z przeszło 90 krajów. Obok 2 milionów młodzieży z NRD i Niemiec zachodnich w Złocie Młodych Bojowników o Pokój, którego uroczyste otwarcie nastąpi w dniu dzisiejszym — bierze udział 30 tysięcy delegatów młodzieży całej kuli ziemskiej. Przybyły również liczne zespoły kulturalno-artystyczne i sportowe.

Do stolicy Niemiec zbliżają się międzynarodowe sztafety pokoju: ze wschodu sztafeta młodzieży polskiej, od południa sztafeta młodzieży czeskosłowackiej, ze strony północnej sztafeta młodzieży krajów skandynawskich. Sztafety witane są entuzjastycznie przez ludność NRD.

Do Berlina przybyli również znani na całym świecie bojownicy światowego ruchu obrońców pokoju. Ze szczególną radością witali mieszkańcy Berlina Nazim Hikmeta, Pablo Nerudę i Jorge Amado.

Do Berlina przybyła już delegacja młodzieży radzieckiej z sekretarzem KC Komsomolu Michajłowem na czele.

Zebrałe na dworcu tysięczne rzesze młodzieży niemieckiej i członkowie delegacji zagranicznych zgromadzili młodą przedstawicielkę wielkiego kraju socjalizmu serdeczną owoją.

W serdeczną manifestację przyjaźni polsko - niemieckiej zamieniło się przywitanie w Berlinie 900-osobowej delegacji młodzieży polskiej. Na dworcu obecny był również szef misji dyplomatycznej

nej RP ambasador Izidorczyk, sekretarz SFMD Damon i inni.

Łamiąc wszelkie przeszkody, coraz więcej młodzieży Niemiec zachodnich przybywa do Berlina, by wziąć udział w Złocie Młodych Bojowników o Pokój. Mieszkańcy stolicy uroczysto witali dnia 3 bm. 1.200 młodych delegatów zachodniemieckich. Mimo teroru i brutalnych represji policji adenerowskiej i zachodnich władz interwencyjnych, przedostali się oni przez granice Trizonii i przybyli do Berlina, by wraz z młodzieżą całego świata dać wyraz swej woli walki o pokój i przeciwko remilitaryzacji.



Zołnierze Ludowego Wojska Polskiego z własnej inicjatywy zobowiązali się udzielić pomocy przy sprzączeniu plonów w PGR Gruda, woj. olsztyńskie.

Na zdjęciu: Żołnierze układają zboże w kopy.

CAF — fot. Tyminski

## Dzień Kolejarza ZSRR

MOSKWA. — Masy pracujące Związku Radzieckiego obchodzą 5 sierpnia br. — Wszechzwiązkowy Dzień Kolejarza. Kolejarze radzieccy witają swe święto nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Wszechzwiązkowy Dzień Kolejarza obchodzony jest każdego roku w rocznicę historycznego przyjęcia przez Józefa Stalina na Kremlu w 1935 roku, pracowników transportu radzieckiego.

Dalsze zeznania oskarżonych

## Londyn kierował „robotą” a koordynowały ją ambasady Anglii i USA w Warszawie

WARSZAWA. — Na sesji popołudniowej, w czwartym dniu rozprawy przeciwko kierownictwu konspiracyjnej organizacji szpiegowsko - dywersyjnej w Wojsku Polskim, zeznawał osk. Roman Władysław. Oskarżony przyznaje się do winy

### Zamierzali walczyć przeciw Armii Radzieckiej

Na wstępie oskarżony wyjaśnia, co mu jest wiadome o planie walki z ludowym ustrojem Polski, ułożonym przez Tatarą i Kirchmayera, który to plan stał się podstawą działalności organizacji konspiracyjnej w Wojsku Polskim.

„Przed odjazdem Tatarą do Londynu w początkach 1944 r. zapytałem go, czego mam się trzymać, gdy Armia Radziecka wyzwoli Polskę. Osk. Tatar odpowiedział, że te rzeczy są już przewidziane i przygotowane. Jeżeli przyjdzie Armia Radziecka, to będziemy walczyć z nią i z tym co się wytworzy. Wasza sprawa jest prosta. Macie iść do wojska. Wojsko to będzie albo naszym wojskiem, albo w ogóle go nie będzie — rozwalimy go. Zostanie tu „Andrzej” — Kirchmayer”.

Koncepcja ta była opracowana przez Tatarą i Kirchmayera.

Mówiąc o planie Tatarą i Kirchmayera, ustalonym na wypadek wkroczenia Armii Radzieckiej na ziemie polskie, oskarżony zeznaje, że powzięto decyzję stworzenia drugiej konspiracyjnej Komendy Głównej. W wydziale artylerii, gdzie był oskarżony, niektórzy oficerowie mieli nakaz ujawnić się i wstąpić do wojska.

Równocześnie z tego okresu znany mi jest fakt wiązający się z osobą mego kolegi. Zuka Henryka, oficera wywiadu AK. Dostał on zadanie wyjazdu na wschód do Wisły, przeczekania frontu i zorganizowania siatki wywiadowczej na terenach wyzwolonych. Była to siatka na Armię Radziecką, siatka wywiadowcza. Zadania takie dostali jeszcze inni. Zo-

składa wyjaśnienia dotyczące jego działalności zarówno jako oficera wydziału artylerii Komendy Głównej AK w okresie okupacji, jak i działalności szpiegowskiej, jaką prowadził w odrodzonym Wojsku Polskim.

Siatką tą kierował oddział II, a personalnie początkowo Drobik — „Dziecio”, po jego aresztowaniu — Iranek - Osmecki i jego zastępca Bogusławski - Herman.

Pierwszym zasadniczym przejawem realizacji planu rozsadzenia odrodzonego Wojska Polskiego od wewnątrz było wstąpienie Kirchmayera do wojska. Osk. Roman zeznaje, że łącznie z rozkazem rozwiązania AK, jaki otrzymał od Okulickiego, zlecono inspirowanie i sugerowanie akowcom wstępowania do wojska. „Kto może, niech się pecha do wojska”.

W początkach września 1946 r. osk. Roman wezwany został do gabinetu Kirchmayera, który zapoznał oskarżonego z żądaniem Tatarą, przywiezionymi przez Kuropieskę. Tatar żądał, aby Kirchmayer zorganizował wywiad w wojsku, gdyż jest mu to potrzebne dla jego działalności w Anglii i dla Anglików. Dotychczasowy bowiem wywiad prowadzony przez podziemie nie dawał rezultatów.

Oskarżony zeznaje, że wywiad prowadził Kirchmayer za pośrednictwem Hermana jako specjalisty. Herman polecił oskarżonemu, by założył komórkę wywiadowczą, która miała dostarczać wszelkich wiadomości szpiegowskich o wojsku. „Co-

Rośnie potęga Kraju Rad

## Nowy triumf budownictwa komunizmu

Przemysł i rolnictwo ZSRR wykonały z nadwyżką plan w II kwartale br.

MOSKWA. Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w drugim kwartale 1951 roku.

Rozwój przemysłu i rolnictwa oraz obrotów towarowych w II kwartale 1951 roku — charakteryzują m. in. następujące liczby:

Kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 104 proc. Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji przemysłowej m. in. następująco: Ministerstwo Hutnictwa Żelaza — w 105 proc., Ministerstwo Metali Nieżelaznych — 106 proc., Ministerstwo Przemysłu Węglowego — 100,3 proc., Ministerstwo Przemysłu Naftowego — 105 proc., Ministerstwo Elektrowni — 103 proc., Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — 105 proc., Ministerstwo Przemysłu Elektrycznego — 103 proc., Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich — 100,8 proc., Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego — 100,7 proc., Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych — 104 proc., Ministerstwo Przemysłu Lekkiego — 103 proc.

Globalna produkcja całego przemysłu radzieckiego wzrosła w II kwartale 1951 roku o 16 proc., w porównaniu z II kwartałem roku 1950.

Komunikat wskazuje, że wydajność pracy robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła w okresie sprawozdawczym o 10 proc. w porównaniu z II kwartałem roku 1950.

Kołochozy, ośrodki maszynowo - traktorowe i sowchozy — stwierdza dalej komunikat — wykonały pomyślnie siewy wiosenne w terminie znacznie krótszym niż w roku ubiegłym. Plan zasiewu kultur jarych wykonany został z nadwyżką.

Obszary zasiewu kultur rolnych dla zbiorów 1951 roku wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym — według niepełnych danych — o 6 milionów ha.

## Odślonienie

pomnika J. Stalina w Berlinie

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, w Alei Stalina w Berlinie, w obecności Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i premiera Grotewohla, odsłonięty został uroczysto posąg Józefa Stalina.

W uroczystości tej wzięli udział członkowie rządu NRD, przedstawiciele magistratu z nadburmistrzem Berlina Ebertem na czele, członkowie Komitetu Centralnego SED, przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Honecker, przedstawiciele partii politycznych i organizacji masowych.

## Przewodniczący ZG ZMP wyjechał do Berlina

WARSZAWA. — W dniu 3 bm. w godzinach wieczornych wyjechał do Berlina na III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Władysław Matwin.

## Tegoroczna sesja Rady MZS odbędzie się w Warszawie

PRAGA. — Sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów opublikował komunikat o przygotowaniach do dorocznej sesji Rady Związku. Sesja ta odbędzie się w okresie 31. 8. — 6. 9. br. w Warszawie. Wezmą w niej udział przedstawiciele studentów 71 krajów.

kolwiek da się chwycić — dodaje oskarżony — dla wywiadu każda sprawa jest ważna”.

Wszystkie materiały szpiegowskie

### Jak pracowały siatki wywiadowcze

Następnie oskarżony przechodzi do omówienia organizacji siatek wywiadowczych w terenie. W pierwszym okresie do jesieni 1946 r. wywiad podlegał Hermanowi.

PROK.: Co oskarżony wie o kontaktach kierownictwa konspiracji w kraju z ośrodkiem kierowniczym w Londynie, praktycznie o kontaktach Kirchmayera i Tatarą?

OSK.: Kontakty te zostały zorganizowane na przełomie 1945 i 1946 roku. Kirchmayer od początku swej działalności dążył do podporządkowania organizacji Tatarowi i szukał z nim drogi łączności.

Na pytanie prokuratora, czym objaśnia oskarżony, że Kirchmayer, kierownik konspiracji, omawiał z nim kontakty ze swym przełożonym Tatarą, oskarżony odpowiada: Kirchmayer wiedział, że jestem bliskim i zaufanym gen. Tatarą, a w 1945 r. ta sprawa o tyle się pogłębiła, że ożeniłem się z siostrzenicą gen. Tatarą.

Osk. Roman przyznaje również, że był łącznikiem między organizacjami wojskowymi, a w szczególności Kirchmayerem, a organizacjami pod-

oskarżony Roman przekazywał wyłączenie Kirchmayerowi, przez cały okres czasu od 1947 r. do jesieni 1949 r.

ziemia cywilnego Radosława i Pluty-Czachowskiego. Trwało to do 1949 r. do aresztowania.

PROK.: Proszę powiedzieć Sądowi do kogo materiały wywiadowcze szły?

OSK.: W pierwszym okresie, w okresie Hermana, materiały szły tylko na zagranicę, konkretnie na Londyn. Materiały te były potrzebne Tatarowi dla Anglików. Liczyliśmy oprócz poparcia wewnętrznego na poparcie zagraniczne. Dla tego celu pracował nasz wywiad. Tak mnie pouczono i tak z kolei ja inspirowałem moich podkomendnych. Poinformowałem mnie o tym gen. Kirchmayer.

PROK.: Koleje materiałów wywiadowczych były następujące:

Herman — Tatar — Anglicy, a potem Kirchmayer — Tatar — Anglicy?

Oskarżony potwierdza.

PROK.: Jakimi drogami materiały te szły z kraju od Hermana do Tatarą, a później od Kirchmayera do Tatarą?

Oskarżony szczegółowo informuje o drogach łączności.

## Ambasady Anglii i USA pośredniczyły w przekazywaniu materiałów szpiegowskich

„Drogi zewnętrzne były następujące: drogi krótkie i drogi dalekie. Drogi krótkie były w Warszawie do ambasad. Mnie wiadomo o dwóch ambasadach: ambasadzie brytyjskiej i ambasadzie Stanów Zjednoczonych. Do ambasady brytyjskiej dostarczał materiały Czachowski, któremu je nosiłem.

Kirchmayer miał rozmaite spotkania z atache militaire ambasady Stanów Zjednoczonych. Byłem świadkiem wręczania „pocztę”.

Jeśli chodzi o bezpośrednie wysyłanie do Londynu, to jest mi wiadomo, że materiały szły przez Chojeckiego. Zasadnicze materiały szły na ambasadę. Była jeszcze jedna droga szybka, a mianowicie konspiracyjna radiostacja. Zostałem poinformowany przez Tatarą w 1947 r., że montuje on radiostację dla siebie tutaj na terenie kraju. To było bardzo trudne.

(ciąg dalej na str. 2-ej)



Dalsze zeznania w procesie warszawskim

# Pod patronatem grupy prawicowej działała banda dywersantów w W. P.

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

**PROK.:** Czy były jakieś żądania? Oskarżony stwierdza tu, że wiele materiałów szpiegowskich zostało

dostarczonych ambasadom na ich wyraźne zamówienie.

Adw. Maślanko w swych pytaniach zmierza do ustalenia wpływu, jaki na osk. Romana miała osoba

jego wieloletniego dowódcy, osk. Tatar. Osk. Roman zeznaje, że od początku ich znajomości uważał gen. Tatar za doskonałego dowódcę, usiłującego wychowywać podwładnych mu oficerów.

Kirchmayer zeznał następnie, że w październiku 1949 r. współoskarżony Tatar przywiózł nowe dyrektywy, które przewidywały przejście na skadrowaną konspirację, zostanie tylko najszczerzejszych kadr konspiracyjnych oraz zachowanie wywiadu.

Zeznania trwają.

## Piąty dzień procesu

W dniu 4 bm., w piątym dniu rozprawy, Sąd przesłuchiwał oskarżonego Jerzego Kirchmayera.

Oskarżony przyznał się do winy i na pytanie prokuratora zeznał, że zadaniem organizacji dywersyjno-szpiegowskiej było przygotowanie zamachu stanu.

Oskarżony stwierdził, że w kierownictwie tej organizacji załatwiał sprawy organizacyjne i sprawy wywiadu.

W końcu 1945 r. zaczął organizować wywiad osk. Herman i kierował tym wywiadem do jesieni 1947 roku. Od 1947 r. wywiadem kierował już Kirchmayer na polecenie Tatar.

Opisując organizację wywiadu, oskarżony zeznaje, że Roman zbierał meldunki od agentów i jemu je przekazywał. Komórka Jureckiego podlegała bezpośrednio Kirchmayerowi.

**PROK.:** W jaki sposób oskarżony opracowywał materiały wywiadowcze?

**OSK.:** Czytałem, miałem pewne nastawienie, wyciągałem z tego te dane, o które mi chodziło i sporządzałem swój meldunek wywiadowczy.

Elaboraty na podstawie dostarczonych meldunków sporządzał Kirchmayer w 2 albo 3-ach egzemplarzach, z których jeden szedł bezpośrednio do Londynu, a pozostałe 2 szły na brytyjską ambasadę przez Romana, a przez oskarżonego na amerykańską.

Oprócz stałych dróg dla przesyłania meldunków przez amerykański i brytyjski attachaty, materiały wysyłano także przez różne okazje.

## Mocodawcy z ambasad USA

W 1947 r. Tatar polecił Kirchmayerowi zwrócić się do ambasad amerykańskiej i brytyjskiej, w celu przesyłania za ich pośrednictwem dalszych materiałów szpiegowskich. W tym czasie otrzymałem rozkaz zastosowania się do życzeń attaché amerykańskiego w sprawie wywiadu.

Do rozmowy mojej z attaché — zeznaje Kirchmayer — doszło w 1948 r. Ta rozmowa została przeprowadzona na życzenie attaché wojskowego, który chciał się ze mną porozumieć w sprawie przesyłanych przeze mnie dla niego meldunków.

**PROK.:** Jakie życzenia były postawione przez attaché?

**OSK.:** Życzeń miał dużo, bo

chciał mieć właściwie kompletny wywiad i to wywiad, który by obejmował nie tylko Polskę, ale wychodził poza granice Polski.

Chciał po prostu zorganizowania wywiadu na Związek Radziecki, ale to było niemożliwe.

Spotkań takich z attaché amerykańskim było kilka, m. in. podczas jednego ze spotkań oskarżony zawiadomił go o aresztowaniu Tatar. Na początku kwietnia 1950 r. oskarżony przekazał prowadzenie wywiadu Kuropiesce.

Oskarżony Kirchmayer zeznał dalej, że oceniał ujemnie działalność WIN-u, ponieważ jego zdaniem — taktyka wejścia do Wojska Polskiego dla zewnętrznej lojalności była skuteczniejsza. Podkreślił także w

swych zeznaniach, złożonych w odpowiedzi na pytania rzecznika oskarżenia, bliskie powiązania i wzajemne zaufanie, jakie charakteryzowało jego stosunki ze współoskarżonym Tatarem.

Wyjaśniając funkcję oskarżonego Mossora w kierownictwie organizacji, osk. Kirchmayer zeznaje, że Mossorowi zlecono kierownictwo organizacji na terenie instytucji centralnych.

Obszerne wyjaśnienia oskarżonego Kirchmayera dotyczyły rozmów przeprowadzonych przezeń ze współoskarżonym Tatarem w Paryżu w grudniu 1946 roku. W rozmowach tych, obaj uzgodnili swe poglądy, że kariera Mikołajczyka w Polsce skończyła się.

## Grupa prawicowo-nacjonalistyczna punktem oparcia dla spiskowców

Omawiali również zagadnienie oparcia się o grupę prawicowo-nacjonalistyczną. Powstała koncepcja przekazania na ręce gen. Sychalskiego funduszu „Drawa”, jako pretekstu do bezpośrednich rozmów z gen. Sychalskim.

Fundusze te — mówił oskarżony — miały wąski i szeroki cel. Ten wąski cel sprowadzał się do tego, że dawał kierownictwu londyńskiemu jakąś twarz w stosunku do gen. Sychalskiego po tych całych afarach z popieraniem Mikołajczyka. Było to po prostu ułatwienie samego przyjazdu do kraju.

Oskarżony Kirchmayer przedstawił następnie szersze powody wspomnianego przekazania pieniędzy. Dla Sychalskiego i jego grupy politycznej, z którą on działał, czy który on był na terenie wojska wyrazem, mogło stanowić sukces polityczny to, że dochodził na tak trudnym odcinku do porozumienia, do likwidacji WIN-u, do porzucenia popierania Mikołajczyka na terenie kraju.

W konferencji tej brał również udział Bokszczanin. Prosił on mnie — mówił dalej oskarżony Kirchmayer — abym przekazał Hermanowi wskazówki, by nastawił nasz wywiad bardziej na Armię Radziecką.

Prokurator zapytał oskarżonego Kirchmayera jakie relacje złożył Pluta-Czachowski o przygotowaniach poczynionych przez organizację Radosława do obalenia władzy ludowej.

Oskarżony oświadczył: Mnie utkwilo w pamięci — że Pluta relacjonował o przygotowaniach do zamachów na różnych dostojników państwowych, co do których było jasne, iż w razie zamachu stanu przeciwstawia się grupie prawicowo - nacjonalistycznej. Pluta opowiadał o tym w obecności osk. Tatar.

## Delegaci polscy na Złot w Berlinie



Na zdjęciu od lewej: Maszynista PKP, organizator brygady młodzieżowej na węźle białogardzkim PKP — Jan Kocot, kolejarz warszawski — Jerzy Skup, przodownica nauki Liceum Pedagogicznego — Czestawa Starg, przodownik pracy z huty „Batory” — Wieczorek, traktorzystka PGR — Barbara Sadowska, kolejarz z Katowic — Jakubczyk.

Paul Blank

## Bawarski taniec

Bardzo kocham swoją rodzinę. Ale wiecie sami, jak to jest: starych wujów i stare ciotki odwiedzam niechętnie. Wolę raczej młode kuzynki...

Tak się jednak złożyło, że odwiedziłem ostatnio wujka Maksa i ciotkę Dinę. Nie posiadając mnie, że poszedłem do nich tylko po to, żeby pożyczyć od starego parę marek.

Owszem, przyznaję lojalnie, że zamierzalem porozmawiać z nim również i o sprawach finansowych. W zasadzie jednak chciałem zobaczyć znowu starego borsuka, za którym się trochę stęskniłem.

Zresztą wujostwo to para bardzo porządnych ludzi. Trochę śmiešní, trochę staroświeccy, ale przy tym zani i mili. Staruszkowie mieszkają w południowej części Berlina wschodniego. Pojechałem tam, wgramoliłem się na drugie piętro, zadzwoniłem, a kiedy otworzono mi, znieruchomiałem.

To, co zobaczyłem, było rzeczywiście niezwykłe i nieoczekiwane. Wyobraźcie sobie tylko: przede mną stał wuj Maks w krótkich, skórzanych, tyrolskich spodniach, w rozchyłonej na piersiach koszuli. Eydki starszego pana — stanowczo za chude — były nagie. Na nogach miał

ciężkie, turystyczne buty — na głowie mały kapelusik z piórkiem.

Wuj na mój widok krzyknął w bawarskim dialekcie:

— Witaj, drogi chłopie!

Powtórzył dwa razy ten okrzyk, po czym uderzył mnie tak serdecznie w krzyż, że zatoczywszy się, wpadłem przez otwarte drzwi do pokoju i wylądowałem na fotelu.

Mój wuj wrzasnął trzykrotnie: — „Ju-hu”, podskoczył i uderzył się dłonią po nagich udach.

Spojrzałem na niego ze zdziwieniem: czyżby mój poczciwy wuj zwariował na starość? A wuj wrzasnął znowu na modłę bawarską „ju-hu” i znów uderzył się dłonią w nagie uda...

Na ten odgłos wyszła z kuchni ciotka Dina.

Stara dama ubrana była również po bawarsku. Jej krótka spódniczka rozchwiała się, kiedy ciotka, wzięwszy się pod boki, zaczęła „jodlować”, po czym, spojrzawszy na mnie, zawołała wesoło w bawarskim dialekcie:

— A, przyszedło do nas nasze chłopaczysko! Spoglądałem kolejno to na ciotkę, to na wujka. Zaczęło mącić mi się we łbie. Co to ma wszstko znaczyć?

— Czyżby?... — przyszły mi do głowy złe myśli.

Wreszcie zdobyłem się na odwagę i rzekłem nieśmiało:

— Najmocniej was przepraszam... Nie chciałem wam przeszkadzać... Czy może wyjeżdżacie gdzieś? A może wybieracie się na jakiś bal kostiumowy?

Ciotka Dina potrząsnęła głową.

— Ależ bynajmniej! Zostajemy tutaj — rzekła z bawarskim akcentem.

Tu wzięła się znowu pod boki i za przykładem wujka krzyknęła: „ju-hu”.

A tymczasem wuj podszedł do gramofonu, przerzucił płyty i zauważył z zadowoleniem:

— No znalazłem coś odpowiedniego... Taką ludową, bawarską piosenkę: „Mir san die lust'gen Holzackerbuan...!” (Jesteśmy weseli drwale).

Zaraz potem w pokoju rozległy się wesołe dźwięki bawarskiego ludowego tańca.

Wuj Maks i ciotka Dina wzięli się za ręce i zaczęły wycinać takie holubce, że aż zatrzęsała się podłoga i rozdygotał zyrandol.

Spoglądałem na nich z szeroko otwartymi oczyma.

— Co się właściwie dzieje w tym domu?

A oni, skończywszy tańczyć, otarli pot z czoła. Wuj podszedł znowu do gramofonu i zaczął grzebać między płytami...

— O! — zawołał radośnie. — Znalazłem

znów coś odpowiedniego... Bawarskiego... Posłuchaj tylko!

Ale ja nie chciałem słuchać. I w ogóle miałem tej całej hecy dosyć!

Chrząknąłem raz jeden i drugi, po czym wykrztusiłem z siebie:

— Hm!... Bardzo mi było miło, że wujaszek i ciocia są zdrowi... Ale myślę, że czas już na mnie. Będę musiał iść...

Wuj Maks spojrzął na mnie spoza krzaczastych brwi, a potem powiedział z wytkniętą berlińską gwara:

— Ależ Pawle, widzę, że masz strasznie głupią minę! Co ci przychodzi do głowy? Ach, rozumiem!... Rozumiem!... Więc pozwól, że ci wytłumaczę. To wszystko są tylko nasze przygotowania na uroczysty Złot Młodych Bojowników o Pokój, który rozpoczyna się w Berlinie. Z całych Niemiec i z całego świata napływają do nas rzesze młodzieży, które pragną wziąć udział w Złocie. A i my, chociaż jesteśmy starzy, chcemy zamianifestować, że jesteśmy sercem wraz z nimi!

— Wciąż jeszcze nie bardzo orientuję się, jaki to ma związek z tym, co widziałem tutaj przed chwilą...

— Otóż widzisz, Pawelku, oddaliśmy nasz pokój do dyspozycji pewnemu młodemu Bawarczykowi. Chcielibyśmy, ażeby czuł on się u nas, jak u siebie w domu! Ze tak serdecznie, jak my, wita cały Berlin tych, którzy przyjeżdżają dziś do nas!...

Z „Frischer Wind“ odr. C.

**Nasze Rady**

**M. PYRZYŃSKA — KROŚNIEWICE:** Interweniowaliśmy w sprawie Pani syna. Należy bezzwłocznie zwrócić się do komisji rekrutacyjnej przy Wydziale Oświaty — Prez. Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie. Łódzka Delegatura Ministerstwa Nauki i Szkół Wyższych powiadomiona jest o sprawie. Radzi jesteśmy, że syn Pani po ciężkiej i niebezpiecznej operacji wrócił już do zdrowia. Pozdrawiamy serdecznie.

**S. K.:** Informowaliśmy już Czytelników, że redakcja nie interweniuje w sprawie zatargów sąsiedzkich. Naturalnie, że może Pan w sprawie zamiany mieszkania zwrócić się do oddziału gospodarki mieszkaniowej. Samowolnie nie wolno zamieniać mieszkań.

**URSULA — KOLUSZKI:** Redakcja nie udziela porad lekarskich. Radzimy zgłosić się do Polikliniki w celu zbadania chorego przez laryngologa. Adres Polikliniki — Łódź, ul. Narutowicza nr 96.

**STAŁA CZYTELNICZKA „EXPRESSU“:** — Gimnazja dla dorosłych są przeznaczone tylko dla osób pracujących i nauka w nich odbywa się w godzinach popołudniowych. Podajemy kilka adresów: ul. Śędziowska 8-10, Wieckowskiego 41, Kopcińskiego 54.

**PIECIURZ:** Wobec tego, że Czerwonon Krzyż nie zajmuje się już ustalaniem adresów osób poszukiwanych — zechcą Pan napisać bezpośrednio do naszego konsulatu w Paryżu z prośbą o pomoc w tej sprawie.

**MATKI ZE ZGIERZA:** — W sprawie formalności, koniecznych dla załatwienia sprawy, zechcą Państwo zgłosić się bezpośrednio do Wydziału Społeczno - Administracyjnego przy Prezydium Rady Narodowej.

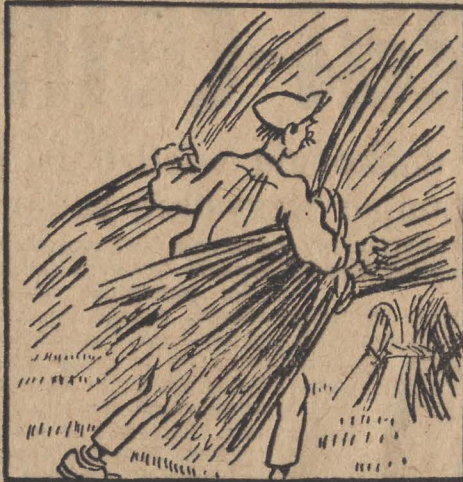
**K. G. — GAWRONKI:** — Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego — Warszawa, ul. Pankiewicza Nr. 3 poinformuje o warunkach przyjęcia do szkół i kursów zawodowych, o które zapytuje Pan w nadesłanym nam liście. Radzimy napisać bezpośrednio pod wskazanym adresem.

**L. R. — TUSZYN:** Mieszkańcy Tuszyna powinni zgłosić się w sprawie zaopatrzenia w węgiel na zime do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

**MIESZKAŃCY DOMÓW** przy ul. Niemojewskiego 25-27, Obr. Stalingradu 32-47, Zachodnia 69-20, Ogródowa 10, Andrzeja Struga 56, 22 Lipca Nr. 25, Targowa 15, Nawrot 56-10: Sprawami, poruszonymi w nadesłanych nam listach zainteresowaliśmy Zarząd Nieruchomości i Wydział Gospodarki Komunalnej przy Prezydium Rady Narodowej. We właściwym czasie powiadomimy o wynikach naszej interwencji.



# Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — To był dobry pomysł pomóc Pegeerowi. Zresztą stawianie snopków w mendle to wcale nie trudne...  
 WACEK: — A mnie się snopek znowu rozwiązał!

WICEK: — Zostawiłem go, żeby przytrzymał snopki, póki nie wrócę. Teraz umocuję tymi dwoma i mendel będzie się trzymał, jak ta lala. Nie ma to jak dobry pomysł!...

WICEK: — O, raju! A gdzie Wacek? Przecież go tu zostawiłem. A może to w tamtym mendlu?... Ledwo tylko odszedłem, a robotnicy zastawili i nasze snopki. I co teraz będzie?

WACEK: — Halt! Kto mnie tam szarpie z tyłu? Ra-tun-ku!  
 WICEK: — I czego się wydierasz, fajt-lapo? Podziękuj psu, że cię wywachał, bo byś tu utknął aż do siewów jesiennych...

## Obrazki z miasta

### „Chomik” w klubie



Panującą tu zazwyczaj ciszę przerwał szept: „Chomik” przyszedł... Patrzcie, „chomik” przyszedł...  
 Kilka osób spojrzęło w stronę wejścia. Zamaszczym krokiem wchodził właśnie młodzieniec. Nad zadumany czołm — lwia grzywa, stopy zdobity wielopiętrowe zameczki, zaś w środku między czołm i stopami, marynareczka w szybką kratę i wziętą, króciutkie spodnie.

Rozszedł się po sali i — wziął się do roboty.

Najpierw polskie, później francuskie, dalej — radzieckie, angielskie, czeskie i jeszcze jakieś inne ilustrowane tygodniki znikły z wieszaków. Gdy młodzieniec miał już ich tyle, że ledwie mógł udźwignąć, rozsiadł się wygodnie w fotelu, schowawszy dyskretnie za herbyzję plecy, cały zapas lektury.

Zapalił papierosa i zabrał się do lektury...

A tymczasem przychodzili inni. Każdy, nawet najlepiej znający języki, dla którego nie sprawa najmniejszej trudności czytanie „Prawdy”, „L'Humanite”, „Unita”, czy innego poważnego piśmi, chętnie przejrzałby jakieś ilustrowane czasopismo.

Niestety, wieszaki świeciły pustkami. Bo „chomik” czytał hurtem.

Zapalił właśnie drugiego papeterosa, przyglądając artystycznym ruchem bunią czuprynę i spoza siedzenia wyciągnął już czwarte ilustrowane piśmo. Trzy przeczytane leżały ukryte przed światłem na półce pod stolikiem.

Niech wie cały Międzynarodowy Klub Książki i Prasy, jaki ja jestem kulturalny — myślał sobie „chomik”. Ja nie to, co inni. Przyjdą, wezmą jedną gazetkę czy tygodnik i czytają. Ja czytuję hurtowo.

„Chomikowi” takich jest sporo. Bywały czytelnicy Klubu Książki i Prasy znają już ich dokładnie. (ir)

## To trzeba wreszcie zrozumieć!

# Walczymy o czystą Łódź

## i walkę tę musimy bezwzględnie wygrać

### O „trójkach sanitarnych” nosicielach duru brzuszego i innych aktualnych sprawach

Stan sanitarny Łodzi — to temat często pojawiający się na szpaltach gazet. Pisze się, że w mieście jest brudno, że klatki schodowe są zamknięte, wszelkiego rodzaju gnijące odpadki leżą wprost na podwórkach... Raz w roku publikuje się sprawozdania z miesiąca czystości, kiedy to stan sanitarny ulega pewnej poprawie (niestety na krótko). Od czasu do czasu zamieszcza się jakaś notatka o działalności Zarządu Nieruchomości, jak np.: „W pierwszym półroczu br. Zarząd Nieruchomości przydzielił dozorcóm 40.857 mioteł, 3.654 szczotek, 1.140 polewaczek, 1.137 wiader itp.”.

Niestety, jeszcze raz trzeba powrócić do tego tematu. Stan sanitarny m. Łodzi pozostawia bowiem wiele do życzenia.

Że Łódź jest brudna — to przede

wszystkim winą tych, którzy ją budowali. Trudno! Drugiej — pięknej, przestronnej, nowej Łodzi od razu nie zbudujemy. Mieszkamy w takich a nie innych warunkach i z tym trzeba się pogodzić. Zwalanie winy na brak kanalizacji, ciasne klatki schodowe itp. niewiele pomoże. Naszym obowiązkiem jest jak najstaranniejsze przestrzeganie zasad higieny, zasad czystości.

Jak wiadomo, przy komitetach blokowych powstały tzw. „trójki sanitarne”, których obowiązkiem jest dbanie o czystość na podległych im posesjach. Niestety, trójki te często jeszcze istnieją tylko na papierze. Poszczególne członkowie trójek niekiedy niechętnie pracują, bojąc się zwracać uwagę sąsiadom w obawie przed zadrążnieniem stosunków sąsiedzkich. W rezultacie na posesjach w dalszym ciągu jest brudno.

Całkowity brak zrozumienia dla spraw sanitarnych okazuje nasz przemysł spożywczy. Zakłady gastronomiczne nie świecą czystością, kuchnie często nie są przystosowane dla potrzeb lokali, w których się wydaje kilkaset posiłków dziennie. I chociaż istnieje uchwała Prezydium Rady Narodowej, zgodnie z którą żaden lokal gastronomiczny nie może być otwarty bez zezwolenia Stacji sanitarno-epidemiologicznej, Łódzkie Zakłady Gastronomiczne nie uważają za stosowne zawiadomiać Stacji o planowanym otwarciu nowych zakładów.

Istnieje również ustawa zabraniająca zatrudniać w przemyśle spożywczym, a więc zarówno w zakładach gastronomicznych, jak i sklepach spożywczych i wszelkiego rodzaju wytwórniach artykułów spożywczych pracowników będących nośnikami duru brzuszego. Przed

przyjęciem do pracy każdy pracownik musi być zbadany na nosicielstwo duru.

A jak jest w Łodzi? Znaczna część pracowników przemysłu spożywczego nie była badana ani przed ani po przyjęciu do pracy. Dyrektorzy i kierownicy personalni najwyraźniej lekceważą sobie sprawę zdrowotności personelu, nie myśląc o skutkach jakie może ta lekkomyślność za sobą pociągnąć.

Stan ten nie może trwać dalej. Stacja sanitarno-epidemiologiczna projektuje w bliskim czasie przeprowadzenie badania na nosicielstwo duru brzuszego absolutnie wszystkich pracowników przemysłu spożywczego. Dyrekcje PSS, MHD, LZG itp. instytucji branży spożywczej powinny w tym pomóc. Walka z durem brzuszym, podobnie jak i z innymi chorobami zakaźnymi, jest sprawą nie tylko Stacji sanitarno-epidemiologicznej, lecz każdego mieszkańca.

I właśnie dlatego, że Łódź jest źle zbudowana, że wiele dzielnic nie posiada kanalizacji i wodociągów, dlatego, że Łódź była miastem bardzo od innych zaniedbanym — musimy z całą ostrością przestrzegać wszystkich zaleceń sanitarno-porządkowych! (rfa)

### Naszym zdaniem

#### Rzadziej rozkopywać!

Najpierw brukują, potem rozkopyją, zasypują, jeszcze raz rozkopyją, naprawiają bruk i... po paru dniach robi się solidnej wielkości jama.

Wszystkie te czynności są w zasadzie umotywowane, no bo przecież skoro się zbudował dom, trzeba przed nim wybrukować ulicę. Rozkopać — też trzeba, żeby złożyć rury kanalizacyjne. Zrozumiałe, że trzeba też zakopać. Instalacje gazowe też zakłada się w ziemi. Trzeba więc rozkopać. I td. i td...

Ale kolejność tych prac mogłaby być inna. Najpierw złożyć wszystkie instalacje, dopiero później układać nawierzchnię ulicy.

A wówczas i dziur nie będzie i zaoszczędzi się sporo grosza. Bo przecież każde takie rozkopanie kosztuje.

Kiedy instalacje są już założone, naprawia się nawierzchnię. Przez parę dni wygląda wszystko bardzo ładnie, aż powoli tu i ówdzie jezdni zaczyna się zapadać.

Świadczy to o tym, iż robota została źle, niejako wykonana.

I rzeczywiście: roboty drogowe wykonują nieraz ludzie nie mający z tym nic wspólnego.

Tak bywało i tak bywa. Brak jest bowiem w Łodzi firmy, która by przyjmowała roboty zlecane drobnej naprawy dróg. Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe wykonuje raczej roboty większe.

W związku z tym powstał projekt utworzenia przy Miejskim Przedsiębiorstwie Drogowym specjalnego oddziału, który będzie wykonywał wyłącznie roboty drobne.

Oby ten projekt został jak najszybciej realizowany. Tak, aby przed nadejściem jesiennych deszczów zdołano naprawić wszystkie, przynajmniej większe dziury w jezdniach i chodnikach! (na)



### CZY NIE SZKODA CZASU?

Na apel Polskiego Czerwonego Krzyża zgłaszają się liczni krwiodawcy do rejestracji. Ja również się zarejestrowałem i po odbyciu badania lekarskim czekałem cierpliwie na wezwanie. 25 lipca byłem w Wojewódzkim Oddziale PCK. Następnego dnia zgłosiłem się do Stacji Przetaczania i Konserwacji Krwi (ul. Armii Ludowej). Tam polecono mi przyjść 1 sierpnia. Gdy zjawiłem się oznaczonego dnia o godzinie 8 min. 40 — ta sama pani poleciła mi zgłosić się 15 sierpnia...

Czy na to zwalniam się z pracy, aby po długim wyczekiwaniu odprawić mnie z kwitkiem? Sądzę, że byłoby wskazane, żeby pracownicy Stacji liczyli się z czasem dawców krwi, którzy pragną spełnić obywatelski obowiązek.

A. K.  
(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji)

## Szkoły będą gotowe przed rozpoczęciem zajęć

Remonty budynków szkolnych — w pełnym toku. Obecnie prowadzi się prace w 70 szkołach podstawowych, 27 przedszkolach, 2 domach dziecka i w 3 szkołach średnich. W pozostałych 55 obiektach objętych tegorocznym planem rozpocznie się roboty w najbliższych dniach. W tej chwili wykonano już 80 procent robót dekarских i 40 procent instalacyjnych. Cała akcja remontowa zakończy się do dnia 25 sierpnia br. (j)

## Wystawa przedmiotów wykonanych z... odpadków

Centrala Odpadków Użytkowych w Łodzi urządza w bieżącym miesiącu wystawę przedmiotów, które można wykonać z odpadków. Wystawa ma na celu zapoznanie poszczególnych spółdzielni branżowych oraz ogółu mieszkańców z zastosowaniem różnego rodzaju odpadków, często lekkomyślnie niszczonej i wyrzucanych. Organizatorzy wystawy zwrócą szczególną uwagę na odpadki skóry i gumy, zużyte taśmy transportowe oraz szklankę szklaną. (u)

## Przygotowania do „Miesiąca Budowy Warszawy”

Dnia 10 bm. o godzinie 17-ej odbędzie się, w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta 18 narada robocza członków Komitetu Odbudowy Warszawy. Porządek dzienny przewiduje: referat ideologiczny, sprawozdanie ze stanu akcji SFOS w pierwszym półroczu br., omówienie zadań na m-c wrzesień — „Miesiąc Budowy Warszawy” oraz wręczenie dyplomów. Na zakończenie narady odbędzie się koncert życzeń dla aktywistów komitetów odbudowy Warszawy, przy czym udział w koncercie weźmą najlepsi artyści scen łódzkich. (na)

## Otoczeni troskliwą opieką „Szkoła nauczycieli w Łodzi” wypuści nowe wartościowe kadry

Do Łodzi zjechali studenci Studium Zaocznego przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi.

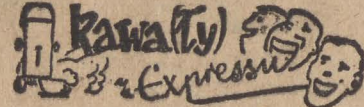
Dziewięćset studentów ze wszystkich zakątków kraju przyjechało tu, aby w ciągu pięcioletniego letniej sesji zaocznej pogłębić zdobyte drogą korespondencyjną wiadomości i zdać egzaminy.

Studenci Studium, a zarazem najlepsi aktywiści — nauczyciele otoczeni są w czasie pobytu w Łodzi nadzwyczaj troskliwą opieką. Zapewniono im wszystko — utrzymanie, mieszkania, otrzymują bilety do kina, na Operę. Po zajęciach w Studium do słabszych przyjeżdżają do domu asystenci, aby pomóc im w przyswojeniu całego materiału.

Słuchaczami Studium są różni ludzie: nauczyciele wiejscy, kierownicy szkół podstawowych, wykładowcy ze szkół zawodowych. Wszyscy jednak posiadają wspólną cechę — pragną się uczyć, pogłębiać swą wiedzę.

Często z powodu nawału pracy zawodowej uczą się nocami, ale stopnie mają dobre. Nie ma tu uczniów złych... są natomiast ludzie rozumiejący po co się uczą: komu wiedza ich jest potrzebna.

I dlatego wszyscy ci studenci, którzy ukończą Studium będą naprawdę pełnokwalifikowanymi nauczycielami szkół średnich, spełniają godnie zadanie jakie stawia przed nimi Polska Ludowa — będą uczyć i wychowywać na wartościowych obywateli nasza młodzież. (u)



Dziwny dzieciak z tego Pawelka. Ciągłe zadaje jakieś dziwaczne pytania. Wczoraj na przykład zwraca się do ojca.

- Tatusiu, czy to prawda, że duże ryby żywią się sardynkami?
- Tak — odpowiada ojciec.
- To w jaki sposób one otwierają pudełka?

Sprawa w sądzie. Sąd wraca z narady.

- Proszę wstać!...
- Wszyscy wstają. Przewodniczący odczytuje wyrok. Wśród publiczności rozlega się cichy szept:
- Nie rozumiem, dlaczego wyrok trzeba słuchać stojąc...
- Nie rozumie pan? Przecież to jest proste: bo siedzi się dopiero po wyroku!





W Zakopanem, w schronisku na Kalatówkach, przebywa na koloniach letnich grupa dzieci z NRD. CAF — fot. Werner

## W odpowiedzi na listy Czytelników

### WSKAZAĆ WINNYCH!

W związku z uwagami Czytelnika S. o zanieczyszczeniu stawu przez społecznych osobników — Prezydium Rady Narodowej — Wydział Gospodarki Komunalnej — zawiadamia, że w parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej na plaży zostały umieszczone tablice ostrzegawcze i propagandowo-wychowawcze.

Liczba dozorców jest ograniczona i dlatego na tym dużym obiekcie nie są oni w stanie wszystkiego dopilnować. Byłoby właściwe, aby publiczność wskazywała winnych dozorców lub milicji.

### JESZCZE RAZ SZNUREK I KOŁKI

W związku ze skargą naszego Czytelnika, któremu do paru dkg. kiełbasy dawał sznurek i kołek — Prezydium Rady Narodowej — Wydział Handlu komunikuje nam, że polecił L. B. — M. H. D., aby udzieliło kierownictwu sklepu MHD przy ul. Piotrkowskiej nr 271 surowej na gany za nieprzebranie przepisów, obowiązujących w sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby.

Wiadomość tę podajemy z tym większym zadowoleniem, że skargę naszego Czytelnika uznaliśmy za uzasadnioną. Innego zdania było kierownictwo MHD, które w odpowiedzi swojej uznało (o czym już pisaliśmy), że skarga naszego Czytelnika jest bezpodstawna...

### WYBOJE NA ULICACH

Prezydium Rady Narodowej — Wydz. Gosp. Komunalnej w odpowiedzi na prośby naszych Czytelników w sprawie usunięcia wybojów na ul. Bronowej i Kwiatowej donosi, że w planie prac jesienno-zimowych 1951-52 przewidziane jest wyślakowanie chodników wszystkich ulic, których zbiorczą jest ulica Kwiatowa, a tym samym i ul. Bronowa.

Szybkość dokonania tych prac zależy jednak od wysokości kredytów, przeznaczonych na te cele.

## Wśród mistrzów artyleryjskiego ognia

# Każdy strzał-celny!

Artylerzyści z każdym dniem doskonałą wiedzę fachową i polityczną, wzorowo wykonując wszystkie zadania

Gorące dni wyteżonej pracy przeżywają żołnierze artylerii przeciwlotniczej. Egzaminem ich sprawności bojowej są ostre strzelania. Wymagają one od żołnierzy mistrzowskiego opanowania fachu: zwiadowcy muszą szybko i bez błędnie nauczyć się rozpoznawać samoloty lecące często na dużych wysokościach, muszą zawczasu zawiadomić pododdział o zbliżaniu się ich.

Niemniej odpowiedzialne są zadania telefonistów i radiotelegrafistów.

Wzorując się na wspaniałych tradycjach artylerii przeciwlotniczej Armii Radzieckiej — na obrońcach Moskwy, Leningradu i Stalingradu, kontynuując piękne tradycje 1 Dywizji Artylerii Przeciwlotniczej Ludowego Wojska Polskiego — żołnierze jednostki oficera Motaka wzorowo wykonują postawione przed nimi zadania.

Jednostka trzykrotnie już zdobyła nagrodę przechodnią Ministra Obrony Narodowej. Nagroda ta przesyła na własność jednostki. W bieżącym roku żołnierze jeszcze bardziej podnieśli poziom wyszkolenia bojowego i politycznego, stali się prawdziwymi mistrzami artyleryjskiego ognia.

Jesteśmy w pododdziale oficera Głowackiego. Pododdział ten słynie z mistrzowskiego prowadzenia ognia do celów powietrznych i naziemnych.

Wieczorem oficer Głowacki otrzymał rozkaz bojowy. Pododdział for-

sownym marszem wyruszył w wyznaczony rejon i nocą przybył na wyznaczone miejsce.

Zanim nastąpił świt, żołnierze szybko i sprawnie zamaskowali działą, wykopali stanowiska ogniowe. Lecz oto zwiadowca melduje o ukazaniu się czołgów „npla”.

Padają pierwsze strzały. Bomb. Rączka przenosi ogień z jednego czołgu na drugi. Wszystkie czołgi zostały zniszczone: cztery pociski — cztery trafne! Pododdział zadanie wykonał na celująco.

Za chwilę kolumna „nieprzyjacielskich” czołgów znów atakuje pododdział. Tym razem ogień otwiera działon kpr. Majora. Ogień otwiera bomb. Sieliwiak, członek ZMP. I on, podobnie jak jego poprzednik, wykonuje zadanie na celująco, trafiając wszystkie cele. Z wynikiem bardzo dobrym wykonują zadanie pozostałe działony.

Zbliża się wieczór. Pododdział wraca do obozu. Żołnierze są uśmiechnięci i zadowoleni. Wzorowo wykonali bojowe zadanie. Z rąk do rąk wędrują ulotki, opisujące wspaniałe rezultaty strzelań, agitatorzy opowiadają żołnierzom o tradycjach frontowych jednostki. Żołnierze dumni są ze wspaniałego sprzętu jaki powierzył im naród dla obrony granic, niepodległości i wolności ojczyzny.

W kilka dni później pododdział otrzymuje nowe zadanie bojowe: osłaniać zgrupowania naszych wojsk przed samolotami „npla”. Szybki w marsz na stanowiska ogniowe, ma-

skowanie dział, przygotowania do wykonania bojowego zadania.

Na posterunku pozostała tylko dyżurna zmiana. Zwiadowca-obsługiwator, bomb. Płoński, uważnie wsłuchuje się w każdy szmer, bacznie obserwuje przez lornetę niebo. W słuchawkach zabrzmiał warkot silnika. Żołnierze są już przy swoich działach. Wszystko trwa sekundy. Artylerzyści są gotowi do natychmiastowego otwarcia ognia.

Na horyzoncie ukazuje się ledwie widoczna sylwetka samolotu. Bomb. Płoński natychmiast rozpoznaje jego typ i melduje o tym dowódcy.

Padą komenda do otwarcia ognia. St. dalmierzysta, kan. Tryngiel, szybko i dokładnie dokonuje pomiarów wysokościowych. Dowódca dalmierzysta — kpr. Lebiada podaje już oficerowi wysokość lecącego samolotu. Doskonale spisuje się obsługa przyrządu centralnego. Celowniczo — kan. Przybysz i kan. Ranik, pozostali żołnierze obsługi, bomb. Kruk, bomb. Szamborski, kan. Kazimierzczak i inni, po mistrzowsku wykonują swoje funkcje, meldując gotowość pododdziału do otwarcia ognia.

Padą pierwsza salwa. Za nią w odstępach kilku sekund — następne. Tuż obok celu ukazują się pierwsze wybuchy. Białe obłoki zakrywają cel. Samolot „npla” został trafiony.

Drugi już dzień żołnierze artylerii przeciwlotniczej trwają na stanowiskach bojowych. Pamiętają jeszcze pochwałę dowódcy, który omawiając rezultaty pierwszego dnia ćwiczeń udzielił pochwały wielu wyróżniającym się żołnierzom.

Pododdział otrzymuje nowe bojowe zadanie. Zbliżają się szturmowce „npla”. Samoloty lecą z wielką szybkością, niemal nad ziemią, wprost na działony kpr. Mroczkowskiego i kpr. Ciury. Celowniczo — bomb. Deka i bomb. Rączka natychmiast odnajdują cel.

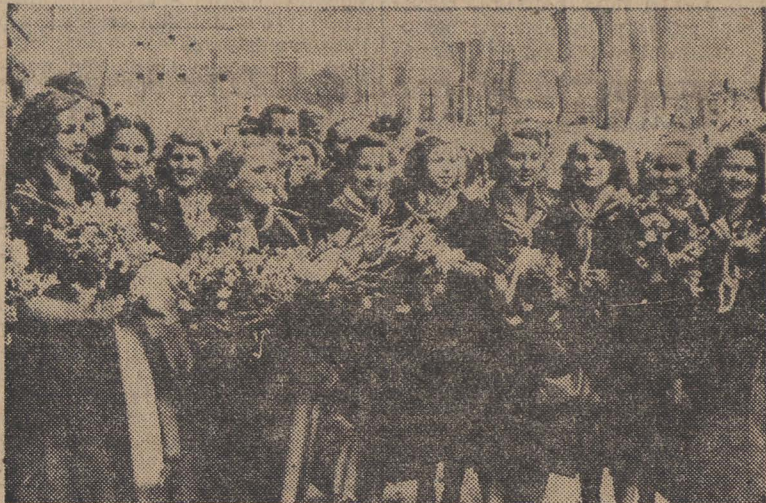
W przeciągu kilku sekund trzeba oddać dużą ilość strzałów. Ale i to zadanie żołnierze pododdziału oficera Głowackiego wykonują wzorowo. Wśród nich są tacy żołnierze, jak bomb. Linowski i bomb. Gąbka, którzy potrafią załadować działą w czasie o wiele szybszym niż to przewiduje instrukcja.

Zadanie bojowe pododdział wykonuje wzorowo.

Tak mija dzień po dniu w pododdziale oficera Głowackiego. Po mistrzowsku strzelają artylerzyści, z każdym dniem doskonałą wiedzę fachową i polityczną, wzorowo wykonują wszystkie postawione przed nimi zadania.

Dumni są ze swych osiągnięć, dumni z jednostki, która kontynuując chlubne tradycje frontowe, wychowuje wciąż nowych, wspaniałych mistrzów artyleryjskiego ognia.

## Sukcesy „Mazowsza” w NRD



Po sukcesach odniesionych w Berlinie, Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” wystąpił w Dessau. Koncert zgromadził tu około 15 tys. widzów — robotników i młodzieży z licznych zakładów pracy.

Przyjęcie zgotowane polskiemu zespołowi przerodziło się w manifestację na rzecz przyjaźni między Polską a NRD i na rzecz pokoju.

### ANDRZEJ ZAŃSKI



390)

— Szczerze mówiąc tak! Gdybym się urodziła w innym środowisku, kto wie, czy nie byłabym dzisiaj studentką medycyny. Ale jak to było ze mną, panie doktorze?... Posyłano mnie do gimnazjum, bo po prostu nie wypadało, żeby „panna z przyzwoitego domu” nie chodziła do szkoły średniej. Właściwie nie byłam leniwa, ale moja matka, która głównie opiekowała się mną, nigdy nie skierowywała moich zainteresowań na bardziej poważne tory... A teraz — sam pan widzi... Kiedy zmieniła się moje warunki materialne i zmuszona zostałam, ażeby wziąć się do pracy, pokazało się, że właściwie nie umiem nic... Nawet robić swetrów...

Doktor Twerga zamyślił się.

— Myślę, że na naukę nie jest nigdy za późno. Wiem to z własnego doświadczenia.

Twarz Anny rozjaśnił uśmiech. Zno-

wu spojrzęła w stronę śpiącej Elżbietki.

— Tak! — pomyślała. — Gdybym skończyła medycynę, mogłabym zapewnić kiedyś temu małństwu lepsze dzieciństwo. Warto popracować, natrudzić się dla niego!

— Tak! — mówi do doktora Twerga. — Może kiedyś rzeczywiście uzupełnię swoje studia. Ale to na razie jest fantazja. W tej chwili muszę myśleć o tym, ażeby znaleźć jakąś pracę zarobkową, która by pozwoliła mi przetrwać najgorzej.

— Pani Anno! — przerwał jej doktor Twerga. — Przyszedł mi do głowy dobry pomysł. Otwiera się w najbliższym czasie kurs dla pielęgniarek. Mogłaby pani zapisać się na taki kurs, wyspecjalizować się w pielęgnacji dzieci! To jest piękny zawód! I przekonany jestem, że spodoba się on pani...

Doktor Twerga miał rację. Ten zawód spodobał się Annie rzeczywiście. Skończyła kurs i zaczęła pracować w szpitalu. I tak po miesiącach burzliwości nastąpiły teraz dla niej lata spokojnej pracy.

Ale dla ogółu były to lata straszne i groźne. Poępni obłąkańcy spod znaku swastyki wymyślali coraz to nowe zbrodnie.

Znikały całe miasta, starte planowo ogniem i żelazem hitlerowskich najeźdźców. W krwawych, bitewnych rzeziach ginęły miliony istnień. Innych unicestwiali komory gazowe. Młodzi docenci hitlerowscy otrzymywali profesury za wynalezienie ulepszonych sposobów masowego uśmiercania ludzi. Krew spłókiwała uliczki getta w niezliczonych osiedlach. Nad obozami koncentracyjnymi i piecami krematoryjnymi snuły się gęste dymy, a wiatr rozsypanywał po okolicy to, co zostało z wielu tysięcy najniebezpieczliwszych: odrobiny popiołu.

Wymyślano naukowe, najbardziej racjonalne metody, ażeby niszczyć, nieustępliwie i zaciekłe.

A w tym samym czasie, tak samo nieustępliwie i zaciekłe walczyła Anna ze śmiercią tam, wśród białych sal szpitalnych, ażeby ocalić bodaj jedno małe życie i uratować bodaj jedno ludzkie istnienie.

Anna, która początkowo została pie-

lęgniarką po prostu z konieczności, aby zacząć zarabiać, polubiła swoją pracę i znalazła w niej cudowny sens i cel.

O! To jest wspaniałe uczucie móc matce, która jeszcze wieczorem pełna była największej rozpacz i lęku o życie dziecka, powiedzieć nad ranem:

— Pani małenstwo będzie żyć! Najgorsze ma już za sobą...

Więc też Anna jest niezmordowana. Pracuje ofiarnie, z poświęceniem. Rozumie, jakie ciężar na niej zobowiązania. Nie czując własnego zmęczenia obchodzi łóżeczka, tu poprawi coś, tam poda wodę, tam pocieszy. Tu znowu w porę spozstrzeżę, że jakieś dziecko ma się gorzej: a jeśli sama nie wie, w jaki sposób dopomóc mu, alarmuje lekarza. I biada, jeśli zaspany lekarz jest w podobnym wypadku trochę zbyt powolny. Łagodna, spokojna Anna umie rzucić słowo twarde, mobilizujące.

A potem znów ta wielka radość, kiedy istotka, skazana już przez lekarzy na zagładę, wracała — zdrowa — w ramiona matki.

— Uratować dziecko od śmierci, to jest prawie tyle, co urodzić je! — powtarza sobie Anna. I może dlatego tak bardzoocha najbardziej chore, najsłabsze dzieci, poświęcając im najwięcej trudu.

D. c. n.)

## SCENA i ekran

### Duży sukces kinematografii polskiej w Karlovych Varach

Na VI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach, który zakończył się 29-go lipca, po raz pierwszy wybrano w tym roku międzynarodowe jury, w którego skład weszli międzynarodowi artyści, krytycy i ludzie filmu.

Z ramienia Polski w skład jury uchodził Jerzy Toeplitz — dyrektor Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi.

Jury i uczestnicy Festiwalu obejrzało 128 filmów, w tym: 36 filmów fabularnych, 4 pełnometrażowe filmy dokumentalne, 15 filmów o średnim metrażu oraz 73 filmy krótkometrażowe.

Wielki sukces na Festiwalu odniosła kinematografia radziecka, zdobywając dwie główne nagrody, więc Grand Prix za barwny film „Kawaler Złotej Gwiazdy” oraz Nagrodę Pracy za kolorowy film „Doniecy górniczy” oraz wiele innych, pomniejszych. Nagroda Pokoju została przyznana Chinom za film „Stalowy żołnierz”.

Nagrodę czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju otrzymał polski film „Pokój zdobędzie świat”.

Dwie równorzędne Nagrody Walki o Wolność otrzymały: koreański film „Młodzi partyzanci” i bułgarski film „Alarm”, a Nagrodę Walki o Postęp Społeczny film NRD „Poddany”.

Poza tym jury Festiwalu przyznało między innymi honorowe wyróżnienie polskiemu filmowi „Miasto nieujarzmione” w reżyserii Jerzego Zarzyckiego. Indywidualne wyróżnienie honorowe przypadło w udziale polskiemu scenarzyste Ludwikowi Starakiemu, autorowi scenariusza „Pierwszy start”.

W dziale filmów dokumentalnych, naukowych, oświatowych, rysunkowych, kukielkowych Nagrodę za Film Wychowawczy otrzymał polski film „W fabryce”, który reżyserował absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Jerzy Nasfeter.

Jak więc widzimy, kinematografia polska odniosła na VI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach duży sukces.

### Młodzież łódzka na odbudowę Warszawy

Młodzież szkolna z Łodzi i woj. łódzkiego zebrała na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy w ub. roku szkolnym ponad 340 tys. zł.

Osiągnięcie to uzyskała młodzież dzięki organizowaniu licznych imprez dochodowych oraz dzięki masowemu udziałowi w zbiorce złomu i odpadków użytkowych.

W akcji propagandowej zespoły młodzieżowe wykorzystywały gazetki ściennie. Przewodzący miejsce w zbiorce funduszy zajęli uczniowie szkoły podstawowej Nr 30 w Łodzi i szkoły podstawowej Nr 4 w Zgierz.



**OSTRYM**  
**katem**

## Gdzie dwóch się kłóci tam trzeci... traci

Był piękny zwyczaj, że „Orbis” prowadził przedprzedaż biletów na autobusy PKS. Można się było zapatrzeć w bilet na dzień lub dwa przed podróżą, uniknąć tłoku w kasach dworcowych i niepewności czy dostanie się jeszcze miejsce na danej trasie w danym dniu i godzinie.

Bo kto częściej podróżuje autobusami PKS ten wie, że często już na pół godziny przed odejściem jakiegoś wozu brakuje biletów a czasem nie wystarczy nawet przyjsię o godzinę wcześniej, bo stoi już kolejka, dla której też nie starczą biletów.

Kto zapatrzył się w bilet o dzień wcześniej — w „Orbisie” był pewien, że wyjedzie. Inni zawsze byli narazeni na to, że do autobusu się nie dostaną.

Był piękny zwyczaj, ale... się skończył. Skończył się dlatego, że naczelna dyrekcja PKS nie mogła dojść do porozumienia z centralą „Orbisu” co do wysokości prowizji za sprzedaż biletów.

„Orbis” uważał, że 3 procent to za mało. Nie kalkuluje się przy takiej prowizji zatrudnianie specjalnych pracowników, których pensje przekraczają prowizje ze sprzedaży biletów.

PKS uważał, że musi prowadzić oszczędną gospodarkę i wobec tego nie może płacić więcej niż 3 procent. Lepiej się opłaci uruchomienie własnych, dodatkowych kas.

1 lipca zlikwidowano przedprzedaż biletów w „Orbisie”. PKS do tej pory dodatkowych kas nie uruchomił. Oszczędza na prowizji.

A podróżni tracą czas w kolejkach dworcowych i kłną kiedy nie mogą się dostać na autobus, którym powinni wyjechać z miasta.

Obywatele z naczelnej dyrekcji PKS-u! Za biurka trudno jest dobrać ludzi. Przejście się trochę po dworcach autobusowych. (1)

## Taśma w fabrykach mebli daje dobre wyniki

Fabryki mebli coraz powszechniej przechodzą na taśmowy i potokowy system produkcji.

Przez odpowiednie rozstawienie maszyn podzielono w działach mechanicznych obróbkę i wykonanie poszczególnych części meblowych na ściśle określone etapy.

M. in. przy montowaniu szaf, gdzie dotychczas jeden stolarz dokonywał kompletnego zestawienia poszczególnych elementów, obecnie brygady robotników, wykonując określone czynności seryjne, montują jedną szafę w ciągu kilkunastu minut.

Uruchomione już 4 taśmy znacznie podniosły wydajność pracy zakładów. Jednocześnie przy zmniejszonych poważnie nakładach, jakości produkowanych mebli wzrosła.

## Parki łódzkie będą miały lepszą opiekę

Łódź ma wiele zieleni. Trzeba jednak przyznać, że nie wszystkie parki, skwery i zieleńce są należycie utrzymywane. Wydeptane trawniki, młode drzewka bez podpórek, zarosnięte ścieżki nie należą do rzadkości.

Dużo w tym winy publiczności, która często lekceważy przepisy mówiące o zachowaniu się w parkach. Pewna część winy spada jednak na administrację parków.

Ponieważ jednemu dozorczy trudno jest dbać o należyty porządek w całym parku, w niedalekim czasie dozorczy parkowi zostaną zastąpieni robotnikami, którym będą powierzono nie pewne tylko odcinki parków do konserwacji i pilnowania. (na)

## Sprostowanie

Do wczorajszej notatki pt. „Nowy lokal gastronomiczny przy ul. Zachodniej” wkraśli się błąd. Nowo otwarta restauracja PSS-u „Powszechna” znajduje się przy ul. Zachodniej 87 a nie 37, jak mylnie podano.

## Freundschaft — przyjaźń, pokój — Frieden

# Berlin-miasto przyjaźni

**POWIEDZMY** sobie jasno, przyjacielu.

Ty też znałeś Niemców. Grube-go, opasłego „Herr Ingenieur” o nalanych tuszczem oczach, którymi spoglądał społem na wchodzących do gabinetu robotników. Herr Matzke z trzeciego piętra, paradującego nazajutrz po wkroczeniu wojsk hitlerowskich w swąstycę na rękawie. Reichs-deutscha, który wyrzucił cię z mieszkania.

Tych Niemców znałeś. Z nimi zetknąłeś się bezpośrednio. I są, jaki sobie o nich wyrobisz, przełaleś na wszystkich, na cały naród. Mówią ci teraz, że Niemcy są inni. A u ciebie w głowie i Matzke, i Herr Ingenieur, i ów Reichsdeutsch.

Widzisz, mówią z tobą otwarcie. Bo ja też znalazłem takich Matzków. I szukałem ich za Odrą. Nie znalazłem. Znalazłem natomiast przyjaźni. I Hansa, noszącego z dumą znaczek ZMP — pamiątkę tamtego dnia w Zgorzleu.

Historia, przyjacielu, ma to do siebie, że się nie powtarza. To taki tramwaj, w którym wraz z motorniczym zmieniają się i pasażerowie. I żaden Matzke już go nie zatrzyma. Nawet, jeśli nazywa się już teraz Mac Kee.

My też przecież jesteśmy inni.

## Napływają prace na konkurs przedzłotowy

Za kilka dni mija termin nadsyłania prac na wielki konkurs przedzłotowy, zorganizowany przez ZG ZMP oraz redakcje pism młodzieżowych.

Młodzież z całej Polski nadsyła swe prace do sekretariatu konkursu. Już obecnie przyszło ponad 1.000 prac konkursowych.

Również młodzież łódzka bierze czynny udział w konkursie. Do jednego z najlepszych prac należy cykl utworów studenta III roku Grafiki w Łodzi Benona Ziberta, zdobywcy I nagrody na wystawie 1-Majowej w Łodzi.

Cykl utworów ob. Ziberta składa się z 18 rysunków i tytułowany jest „Pokój zwycięży na świecie”. (u)

## Uspołecznione warsztaty naprawcze na wsi

Związek Branżowy Metalow-Drzewny nie ogranicza swej pracy tylko do terenu Łodzi. Ostatnio zajęł się on organizowaniem punktów usługowych na terenie małych miasteczek i wiejskich wsi.

I tak np. w stadium organizowania znajdują się punkty kołodziej-skie i kowalskie w Białej i w Żeżow- w. W najbliższym czasie stworzy się takie punkty w Wieluniu.

Innowacja ta niewątpliwie spotka się z dużym uznaniem mieszkańców województwa szczególnie zaś chłopów, którzy do tej pory zmuszeni byli korzystać z usług prywatnych kowali i kołodziejów, niejednokrotnie pobierających za swe usługi wygórowane ceny. (i)

## Naradę z klientami i personelem sklepów organizuje CPLiA

W celu usprawnienia pracy swoich punktów usługowych Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego, ekspozytura w Łodzi, organizuje w dniu 16 bm. naradę klientów z kierownictwem i personelem poszczególnych punktów.

Narada odbędzie się o godz. 10-ej w lokalu świetlicy ZZPP Odzież przy ul. Stalina 31.

Ze względu na ważność omawianych na naradzie spraw CPL i A prosi swych klientów o liczne przybycie. (j)

Kiedy mówimy Warszawa — to widzimy murarzy, rzędy czerwonych cegieł, wielkie krany, budowlę. I nie pamiętamy już tamtej Warszawy — Nowolipek i Pelcowizny.

Nazwa miasta pozostaje przez długie lata. Ale treść się zmienia...

**NAD** Berlinem zapada zmierzch.

Zapalają się pierwsze latarnie. Ulicami snują się ludzie przygarbieni, ociężali. Mijają ich inni, w czarnych, wysokich butach i żółtych mundurach, pewni siebie, uśmiechnięci.

Na Unter den Linden czarne buty idą jedną, zwartą kolumną. Ponad czapki SA wybiegają słowa pieśni o „starym porządku”, który upada i o tym, że jutro świat cały należeć będzie do nich, do SS, do SA, do tych, którzy pójdą za farbowanym na czarno wąsikiem.

A właściciel wąsika podnosi rękę w faszystowskim pozdrowieniu:

„Obiecuję wam, że system, któ-

ry zbudujemy, przetrwa tysiąc lat...”

Między wysokimi kolumnami Brandenburskiej Bramy zwisają flagi z czarną swastyką. Kwadryga tysiącletniej Rzeszy startuje w rytmie werbli i bębnowo do biegu, który ukończy sromotną porażką.

**NAD** Berlinem noc.

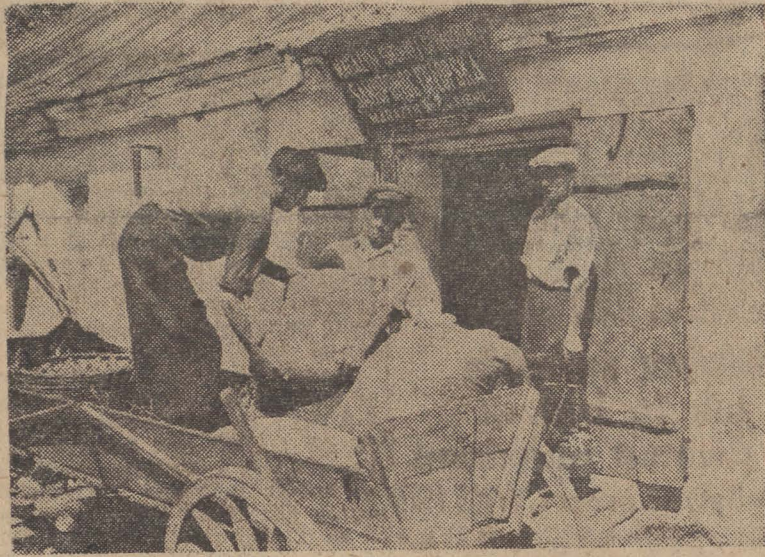
Latarnie uliczne nie palą się już dawno. Miasto oświetla luna pożarów. W jej czerwonym, migotliwym świetle sterzą kikuty rozwalonych domów, wstrząsane co chwila nowymi wybuchami.

Odgłosy pękających szrapneli i pocisków wdzierają się wraz z odłamkami do piwnic, w których skuleni i wystraszeni siedzą — ludzie. Bumerang wojny wrócił do miejsca swego wyrzutu.

Bagnety radzieckich żołnierzy wypisują na murach miasta słowo, nie mające dotąd swego miejsca w słownikach jego mieszkańców — wolność!

Czerwone od krwi, przelanej w ich obronie, okryte chwałą, zwiastują zwycięskie sztandary z murów Reichstagu, powiewają nad

## Żniwa dobiegają końca Dodatkowe ilości zboża sprzedają państwu chłop woj. łódzkiego



Tegoroczne żniwa na terenie województwa łódzkiego dobiegają szybko końca.

W powiecie łódzkim skoszone już 92 proc. pszenicy i 98 proc. jęczmienia, z czego znaczną część zwieziono do stodoł.

Wielu chłopów przystępuje do prac omlotowych, pragnąc jak najszybciej wykonać swój obowiązek sprzedaży zboża państwu. Poszczególne gromady i gminy podejmują liczne zobowiązania, które zmierzają do usprawnienia i szybkiego przeprowadzenia akcji skupu.

W powiecie łowickim mieszkańcy gromady Urbańszczyzna na zebraniu gromadzkim postanowili odstawić zboże do 20 sierpnia br. Obecna na tym zebraniu wdowa, Anna Janowska zadeklarowała dodatkową ilość zboża do sprzedaży.

Uroczysty przebieg miało zebranie gromadzkie w Widawie pow. Łask.

Chłopi z wielkim entuzjazmem przyjęli plan sprzedaży zboża. Mieszkaniec tej gromady, ob. Jan Plewiński, który ma odstawić 283 kg zboża, zobowiązał się sprzedać państwu 15 q. Podobne zobowiązanie podjął jego sąsiad, Józef Górzyński — za-miast 480 kg odstawi on 10 q zboża.

Również chłop z gromady Krzyw- wie, gmina Lućmierz masowo zadeklarowali dodatkowe ilości zboża. Na szczególne wyróżnienie zasługują zobowiązania małorolnych: Marii Kiełbasy, Walentego Siudy, Władysława Stefańskiego i Franciszka Gałazki.

Jednymi z pierwszych chłopów, którzy odstawili już zboże do punktów skupu w pow. łódzkim są: Franciszek Frączak z gromady Roznowa, Bolesław Augustyniak z Bełdówka oraz średniorolny Franciszek Elmiasik, który sprzedał już całe zboże przewidziane w zobowiązaniach. (r)

## Na każdym podwórzu hermetyczna śmietnica

### Reorganizacja Miejsk. Przedsiębiorstwa Oczyszczania

W czasach kapitalistycznych utarło się o Łodzi mniemanie, że jest to niechlubne miasto. Rzeczywiście tak było, gdyż fabrykantów nie obchodziło nic, że robotnik mieszkał w brudnym, nieskanalizowanym domu o zaściankowym, pełnym zarazków podwórzu, z rozwalającym się śmietnikiem.

Dlatego też naszym zadaniem jest zlikwidować tę niechlubną pozostałość i zmienić wygląd naszego miasta.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi przystąpiło obecnie do rozprowadzania nowej partii hermetycznych śmietnic. Do końca br.

rozprowadzi się około 28 tys. sztuk, co umożliwi postawienie ich w każdej posesji łódzkiej.

Także doniosłe znaczenie będzie miała reorganizacja, jaką przejdzie w najbliższym czasie MPO w Łodzi. Utworzone zostaną terenowe oddziały i ilość ich odpowiadać będzie liczbie DRN-ów. Pierwszy z nich ma być utworzony jeszcze w tym miesiącu i pracować będzie na obszarze śródmieścia.

Reorganizacja ta usprawni niewątpliwie dotychczasową pracę MPO w Łodzi i przyczyni się do bardziej wnikliwego zainteresowania się potrzebami swej dzielnicy. (r)

rozbitą kwadrygą z Brandenburskiej Bramy. Pękają kraty Moabitu. W pasiakach, bładzi i wynędzniali wychodzą na ulice więzieni przez niemieckich faszystów niemieccy robotnicy. I widzą — przyszłość... Nad miastem wstaje jutrzienka...

**NAD** Berlinem wzeszło słońce.

W jego jasnych, życiodajnych promieniach dojrzewają owoce lat udręki i walk najlepszych synów ojczyzny, przybierają kształty marzenia Liebknechta i Thaelmanna, rodzą się nowe, inne Niemcy.

Niebieskie jest niebo nad miastem, w którym umówiła sobie spotkanie młodzież z całego świata. Niebieskie są ulice od koszul delegacji zagranicznych. Niebieskie są mury sztandarami ze zrywającym się do lotu białym gołębiem.

Transparenty w dziesiątkach języków, różnobarwne flagi, portrety. Plansze, mówiące o zdobyciach wspólnej pracy i wspólnej budowy. I przede wszystkim ludzie. Uśmiechnięci, weseli, pełni zaufania we własne siły i w słuszność drogi, na którą wkroczyli, wolni ludzie w wolnym kraju.

Trzymając się za ręce Unter den Linden idą dwaj młodzi chłopcy. Janek, którego ojca zamordowano w Oświęcimiu. I Hans, który urodził się i wychował we Wrocławiu. Ich droga prowadzi do jednego celu. Dlaczego więc nie mają nią iść razem?

— Freundschaft... — wymawia powoli Janek.

— Przyjaźń... — uczy się trudnych dla niego spółgłosek Hans.

— Frieden...

— Pokój... (A.F.)

Czy kiedyś to było możliwe?

## Kino na wsi

— W niedzielę po obiedzie idziemy na mecz, a wieczorem do kina. Będą wyświetlać nowy film. Przyjdźcie?

— Oczywiście, przyjdę — odpowiada młody chłopak, zapuszczając motor traktora.

Zycie na wsi się zmienia. Z każdym rokiem głęboka przepaść dzieląca kiedyś miasto od wsi staje się coraz mniejsza. Różnica między miastem a wsią stopniowo się zaciera.

Elektryczność, radio, biblioteki, sport, kino — nie są już przywilejem wyjątkowo miast.

Kino dotarło do wsi. Początkowo pracowało w terenie wyłącznie kino objazdowe. Dziś już mamy na terenie województwa łódzkiego 61 stałych kin wiejskich. W miesiącu lipcu aż 10 wsi, w tym znaczna część spółdzielni produkcyjnych, otrzymało kino. Mieszkańcy Bolimowa i Łyszkowic w pow. łowickim, Wadłewa i Moszczenic w pow. piotrkowskim, Gałkówek, Rąbienia.

Wojstawic, Szczyrcowa i Żytina oglądają już filmy nie raz w miesiącu, jak dotychczas było, lecz dwa, a nawet trzy razy w tygodniu mogą pójść do kina.

Sieć stałych kin wiejskich będzie się stale rozwijała. Do końca bieżącego roku wsi łódzkie otrzymają jeszcze 4 stałe kina. A w ramach Planu 6-letniego każda gmina i każda spółdzielnia produkcyjna będzie miała własne kino.

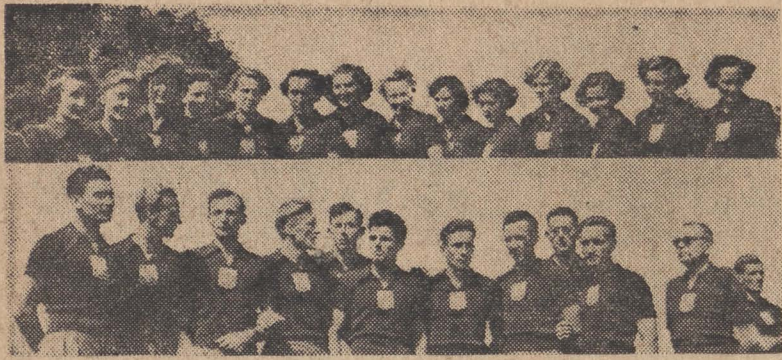
Obecnie największą trudnością na jaką napotyka Film Polski na wsi jest brak odpowiednich, dostosowanych do potrzeb kin lokali. Wiele wiosek, a zwłaszcza spółdzielni produkcyjnych przystąpiło już do przygotowania pomieszczeń dla kin, budując bądź remontując świetlice, domy ludowe itp.

Obok stałych kin wiejskich, na terenie województwa łódzkiego pracuje również 13 kin objazdowych, z których dwa obsługują wyłącznie państwowe ośrodki maszynowe. (1r)

## ODOŁOŻONO NA PONIEDZIAŁEK

Narada z klientami, organizowana przez pralnię spółdzielczą w lokalu filii nr 1 przy ulicy Andrzeja 4, która miała się odbyć w dniu 5 bm., została przełożona na 6 sierpnia, godz. 18





Nasze siatkarki i siatkarze. Ciekawe jak też wychodzić im będą ścieżka i ile zwycięstw odniosą w Berlinie. Kobięce główki, licząc od lewej, ustawiły się w następującej kolejności: Welsyng, Tyll, Tomaszewska, Łazarska, Zakrzewska, Felchnerowska, Szczawińska, Wojewódzka, Gruszczyńska, Krawczyk, Hajec, Kubiakówna, English i Pogorzelska. A teraz grupa męska: Wleciał, Pinderski, Łaszcz, Woluch, Appenheimer, Flont, Grochowski, Frontczak, Seifert (sędzia), Lenkiewicz i Misiak (sędzia).

### Nareszcie budują!

## Tunele na stadionie dla wygody i bezpieczeństwa publiczności

Od poniedziałku, 6 bm. rozpoczną się wreszcie prace przy budowie tunelów na stadionie Włókniarza przy Al. Unii. Roboty obliczone są w ten sposób, że całkowicie ukończenie ich przewiduje się na połowę września.

Budowa tuneli zwiększy pojemność stadionu. Wał na szczycie będzie szeroki na dwa metry i wokół otoczy go się na górze balustrada-siatka przez co publiczność będzie chroniona przed ewentualnym upadkiem. Na ten cel zostanie zużyta siatka otaczająca boisko piłkarskie.

W dalszej rozbudowie stadionu przewidziane jest otoczenie boiska inną siatką, bardziej nadającą się do tego celu. Poza tym na ukończeniu są prace nad budową domu dla tenisistów. W niedługim też

## W Kielcach - tak a w Łodzi?..

Coraz pomyślniej rozwija się tenis na terenie woj. kieleckiego. Najsilniejszymi ośrodkami są Radom, Pionki, Jedlnia, Starachowice i Kielce.

Do dalszego umasowienia tenisu przyczyni się niewątpliwie wybudowanie nowych kortów przez „Stal” w Ostrowcu i Skarżysku.

### TEATRY

Nowy — Opera Śląska — „NAPÓJ MIŁOŚNY” — godz. 15, „CARMEN” — godz. 19.  
Powszechny — „GRZESZNY BEZ WINY” — godz. 19.15.  
Muzyczny — „CZARDASZKA” — godz. 19.15.

Letni — „MAŻ I ŻONA” — godz. 20.  
Pozostałe teatry nieczynne.

### KINA

ADRIA — nieczynne.  
BAJKA — Zaklęta narzeczona — 16, 18, 20, poranek 11.  
BAŁTYK — Ślub z przeszkodami — 16, 18, 20, poranek 11.  
GDYNIA — Program rozmaitości — 17, 18, 19, 20, 21. Program dla najmłodszych — 11, 12, 16.  
MŁODA GWARDIA — Biały kiel — 14, 16, 18, 20, poranek 11.  
MUZA — Rozśpiewana dolina — 16, 18, 20, poranek 11.  
POLONIA — Rodzina Sonnenbrücków — 16, 18, 20, poranek 11.30.  
PRZEDWIOŚNIE — Zabawna historia — 16, 18, 20, poranek 11.  
REKORD — Bitwa Stalingradzka — II seria — 16, 18, 20, poranek 11.  
ROBOTNIK — Było to w maju — 16, 18, 20, poranek 11.  
ROMA — Złote jezioro — 16, 18, 20, poranek 11.  
SOJUSZ — Brunatna pajęczyna — 16, 18, 20.  
STYLOWY — Wyspa skarbów — 16, 18, 20, poranek 11.  
ŚWIT — Śpiewak nieznan — 16, 18, 20, poranek — „Ulica Graniczna” — 11.  
TATRY — Zakazane piosenki — 16, 18, 20, poranek 11.30.  
WŁOKNIARZ — Rodzina Sonnenbrücków — 16.30, 18.30, 20.30. Poranek 11.  
WISŁA — Ślub z przeszkodami — 16.30, 18.30, 20.30, poranek 11.30.  
WOLNOŚĆ — nieczynne.  
ZACHĘTA — Słońce wschodzi — 16, 18, 20, poranek 11.

czasie zostanie ukończona budowa centralnego kortu tenisowego. „Wytyśnię” boisko piłkarskie wyklada się nową darnią.

## Gwardia Łódzka wygrała 5:3 chociaż Łazarski przegrał

W ub. piątek w późnych godzinach wieczorowych zakończył się mecz zapasniczy Gwardii Łódzkiej z Gwardią (Gd.). Wygrała Łódzka nie w stosunku 5:3. Goście przybyli bez wagi muszej i ciężkiej, żeby więc wypełnić program zdublowano wagi piórkową i lekką.

Niespodzianką zawodów jest porażka Łazarskiego. Goście prezentowali się lepiej fizycznie, jednak większe zaawansowanie techniczne wykazali zapasnicy Łódzcy. Gwardia Łódzka odniosła zwycięstwo dzięki Bednarkowi, Ignaszewskiemu, Świętosławskiemu, Matysiakowi i Lenartowi, którzy wygrali swoje walki. Sędziował na macie Tomczyk.

## Włókniarz protestuje Jak to będzie z dwoma punktami zdobyłymi przez CWKS IB?

Chociaż mecz o wejście do II ligi Włókniarz I B — CWKS I B zakończył się zwycięstwem drużyny wojskowej 3:1, to dzianie mają nadzieję, że im to właśnie przypadną dwa punkty.

Rachuby swoje Włókniarz opiera na tym, że w drużynie wojskowej wystąpili między innymi Olejnik i Janeczek, którzy w ligowym zespole rozegrali więcej niż jedną trzecią spotkań i tym samym stracili już prawo występowania w zespole rezerwowym.

Przepis taki rzeczywiście istnieje i Włókniarz, opierając się na nim, wystosował protest. Ciekawe jaką otrzyma odpowiedź.

## Idziemy na plażę Basen przy Al. Unii dostępny dla wszystkich

Mamy w Łodzi tylko jedną plażę czynną na stadionie przy ul. Kilińskiego, nic więc dziwnego, że przepelniona, zwłaszcza ostatnio w te upalne dni, jakie zapanowały. Zwolennikom słońca i wody przybędzie jeszcze jedna plaża, bo basen na stadionie przy Al. Unii jest już od dzisiaj dostępny dla wszystkich. Dotychczas zarząd „Włókniarza” rezerwował ten basen wyłącznie dla zawodników i członków klubu, obecnie zaś każdy mieszkaniec Łodzi będzie mógł korzystać z dobrodziejstwa orzeźwiającej kąpieli. Cena na biletu wstępu wynosi 1,50, a dla uczącej się młodzieży tylko 1 zł.

W Europie przodują lekkoatleci ZSRR

# Cztery pierwsze miejsca na liście najlepszych wyników

Potrzebowski, Kiszka i Łomowski znaleźli się w pierwszej dziesiątce

Tegoroczny sezon wyłonił cały szereg nowych, nieznanych dotychczas nazwisk w lekkiej atletyce. Młode te talenty startować będą na XI Mistrzostwach Akademickich Świata w Berlinie, obok starych mistrzów i rekordzistów. Starzy „wyjadacze” boisk lekkoatletycznych będą zapewne zmuszeni odeprzeć niejedną atak młodego pokolenia na pozycje, na których dotychczas czuli się tak pewnie, co czyni próbę sił w Berlinie tym bardziej ciekawszą.

Ze lekkoatleci Związku Radzieckiego przodują w Europie to fakt, który nie podlega komentarzom. Na liście najlepszych dziesięciu wyników w Europie w zasadniczych konkurencjach (bez sztafet, biegów ponad 10 km i chodu) nazwiska zawodników radzieckich czterokrotnie figurują na pierwszym miejscu.

Pierwszeństwo przynależało tutaj trzebia Bułańczykowi w biegu na 110 m przez płotki z czasem 14,3 s. a następnie Litujewowi na 400 m 52,3 s., któremu nie wiele ustępuje jego rodak Ilin legi tymuający się wynikiem 53,3 s. W rzucie kulą Heino Lipp jest pierwszym jako rekordzista Europy 16,95 m, a Kazanczew, który poblił niedawno rekord światowy w biegu na 3 km z przeszkodami i osiągnął wynik 8,49,8 też nie ma sobie równych.

Poza tym zawodnicy radzieccy a także i zawodnicy krajów demokracji ludowych zajmują szereg dalszych lokat na liście 10-ciu najlepszych w Europie. I tak na 100 m widzimy Sanadze i Sucharewa (obaj ZSRR) oraz Polaka Kiszkę. Wszyscy mają wynik 10,5 s. Sucharew jest drugim na 200 m z czasem 21,2 s. a Cewgun z wynikiem 1,51 min. jest drugim na 800 m. Potrzebowski, bijąc w Moskwie rekord Polski 1,51,5, wysunął się tutaj na trzecie miejsce.

Znakomity biegacz czechosłowacki Zatopek jest czwartym na 3 km — 8,17,6 a drugim na 5 km — 14,15. Popow (ZSRR) jest szóstym na 3 km — 8,19,2, a czwartym na 5000 m — 14,20,8. Radzieccy długodystansowcy Siemionow i Wanin osiągnęli na 10 km wyniki 30,54,4 i 30,58 dzięki czemu widzimy ich na 6 i 7 miejscach. Między płotkarzami, którzy przebiegli 110 m w czasie 14,9 są Litujew (ZSRR) i Mrazek (CSR). W pierwszej piątce wyników biegu na 3 km z przeszkodami widzimy również dwóch sportowców radzieckich Jawsiewa 9,11,8 i Soitykowa 9,13,4.

W skoku w wyż Lansky (CSR) i Soeter (Rumunia) wynikiem 196 cm zapewnili sobie 6 i 7 miejsca, a w skoku o tyczce Saxa (CSR) dzięki ustanowionemu rekordowi 4,18 jest piątą. Sucharew (ZSRR) i Ka-

## Kraków czy Warszawa? Turniej piłkarski Spartakiady WP

W drugim dniu turnieju piłkarskiego o mistrzostwo Wojska Polskiego spotkali się na stadionie CWKS w Warszawie najpoważniejsi kandydaci do tytułu mistrzowskiego: OW - Kraków — OW - Warszawa.

Mecz po ostrej i na przeciętnym poziomie stojącej grze zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Krakowa — Kroczek, dla Warszawy — Bogacki.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: OW - Bydgoszcz — Wojska Lotnicze 0:8 (0:5), OW - Wrocław — Marynarka Wojenna 5:3 (4:1).

taja (Finlandia) mają najlepszy wynik 4,15 m, są więc na 6-tym i 7-mym miejscach na liście. W tej konkurencji pierwsze miejsce należy do islandzkiego skoczka Bryn-geirssona, który przeszedł wysokość 4,32 m.

W trójskoku Szezerbakow (ZSRR)

## II etap wyścigu „Brzegiem Bałtyku” sukcesem młodych — Ulik (Gw. Łódź) drugi za Wrzesińskim

II etap wyścigu kolarskiego „Brzegiem Bałtyku” prowadził ze Szczecina do Koszalina i miał długość 179 km.

Ze Szczecina wystartowało w piątek, 3 bm. 97 kolarzy. Etap ten potwierdził znowu wyraźny wzrost poziomu jazdy naszych młodych kolarzy. Zajęcie przez Ulika (Gwardia Łódź) drugiego miejsca za zwycięzcą etapu Wrzesińskim z różnicą za ledwie 1 sekundę jest dużym sukcesem tego młodego zawodnika. Oprócz Ulika bardzo dobrze prezentuje się Łasak, Jarzabek, Horodecki i Zdunek — wszyscy młodzi kolarze, którzy już poważnie zagrażają naszym rutynowanym seniorom.

Wyniki II etapu: 1) Wrzesiński — 5:24:25, 2) Ulik — 5:24:26, 3) Kłabiński — 5:24:27, 4) Nowoczek, 5) Wyglenda i 6) Łasak — wszyscy w jednakowym czasie 5:26:46, 7) Kapiak, 8) Jarzyna, 9) Jarzabek, 10) Wójcik.

## Wszyscy na obozach Przygotowania ZS Włókniarz do Spartakiady

Rada Główna ZS „Włókniarz” pragnąc jak najlepiej przygotować swoich zawodników do mającej się odbyć Spartakiady organizuje szereg obozów o charakterze kondycyjno-szkoleniowym.

W dniu 1 bm. otwarty został w Wiśniowej Górze koło Łodzi obóz dla najlepszych pływaków Zrzeszenia. Na obóz powołano szereg młodych, obiecujących zawodników, których przygotowuje do mistrzostw trener Majchrzak.

W dniu 6 bm. otwarty zostanie w Kudowie obóz bokserski, na którym zostaną zgromadzeni najlepsi zawodnicy Zrzeszenia. Treningi prowadzić będą Garcarek i Cegielski. Od dnia 15 bm. rozpoczyna pracę na obozach lekkoatleci oraz kolarze. Lekkoatletów przygotowywać będą Maciaszczyk i Wajsówna, zaś kolarzy zgromadzonych na obozie w Kaliszu Bek i Wandor.

## Pracownicy poszukiwani

Instruktorzy dziewiarstwa, względnie absolwenci Liceum Dziewiarskiego na stanowisko instruktorów dziewiarstwa z tym, że o ile w okresie próbnym wykaże wybitne zdolności obejmie kierownictwo pracowni dziewiarskiej, poszukuje Państwowy Zakład Szkolenia Inwalidów w Przemysłu ul. Tatarska 4. Zgłoszenia pisemne kierować należy pod podanym powyżej adresem. 572

Nakładczki, odbieraczki, robotników (ce) gospodarczych oraz pomocników introligatorskich (mężczyzn i kobiet) zatrudni natychmiast Centrala Wydawnicza Druków Drukarnia Nr. 2 w Łodzi, ul. A. Struga 63. Zgłaszać się do działu personalnego. 582

Wykwalifikowanych ślusarzy, elektromontera, robotników gospodarczych, transportowych i stolarzy zatrudni natychmiast Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Łodzi, ul. PKWN nr 9-11. Zgłoszenia osobiste do sekcji personalnej. 585

30-tu konwojentów i robotników w działach artykułów spożywczych i warzywno-owocowych oraz 10 sprzedawczyń do obsługi kiosków z wodami mineralnymi zatrudni od zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców Łódź — Wschód. Warunki do omówienia w Dziale Personalnym PSS Łódź — Wschód, ul. Piotrkowska nr 29. 594

ma wynik 15,21 i jest drugim za Finem Giltunem 15,24. Na czele miotaczy kroczy H. Lipp (ZSRR) 16,95 m a za nim Huseby (Islandia) 16,69 m. Grigalka (ZSRR) 16,01 jest czwartą, a piątą miejsce należy do naszego Łomowskiego 15,85 m. Czechosłowacy dr Kalina (15,81) i Skobla (15,45) figurują na 6 i 9 miejscach.

W dysku najlepszą lokatę, bo trzecią, zajmuje Klics (Węgry) za Consolinim i Tossim (Włochy). Najlepszy jego wynik wynosi 50,20 m. Radziecki dyskobol Sjalin 48,87 m jest 9-ty.

W rzucie młotem rekordzista świata Nemeth (Węgry) nie doszedł jeszcze do szczytowej formy. Najlepszy jego w tegorocznym sezonie wynik wynosi „tylko” 55,77 m, toteż pierwsze miejsce zajmuje tutaj Strandll 57,52 m. Węgier musi się na razie zadowolić czwartym miejscem. Dada (CSR) 53,37 m jest piątą, a młody radziecki miotacz Nienasjew z 54,08 m ósmą.

Wreszcie w oszczepie prowadzą zdecydowanie dwaj Finowie Hyttainen 73,74 m i Nikkinen 72,90 m. Cibulenko (ZSRR) z wynikiem 70,28 m ma piątą miejsce.

Przy punktacji ogólnej pierwszych dziesięciu miejsc obliczanej zwykłym sposobem (10, 9, 8, 7 itd.) Związek Radziecki jest na pierwszym miejscu, przed Szwecją. Czechosłowacji przypada 8 miejsce, Polsce 13, a Węgrom 14. Lista ta może się jednak poważnie zmienić do końca sezonu. Przede wszystkim mogą to sprawić wyniki XI Akademickich Mistrzostw Światowych rozpoczynających się dzisiaj w Berlinie.



Tym przypadki zaszczyt reprezentować polską lekką atletykę. Od lewej: Maciejakówna, Konikówna, Gościńskówna, Gburkówna, Duńska, Ilwicka, Ciachówna, Bocianówna i kierowniczka grupy Czarna, które wyjechały do Berlina.

Przedzalników na przedzalnię francuską, prządki na obręczniki wełniane (francuskie), czyszcziarzy na zgrzeblarki, sortowaczy(ki) wełny, pracownice na czesalnie „Argony” i na wełnę, robotników gospodarczych i transportowych zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gw. Ludowej w Łodzi, ul. Gen. Wróblewskiego Nr 19 (Katna). Zgłoszenia osobiste do wydziału personalnego. 589

Dziewiarzy oczkarkowych, cewiaczki, 3-ch pracowników do Straży Przemysłowej, 1-go portiera, pracowników fizycznych do prowadzenia kartoteki i robotników gospodarczych zatrudni od zaraz Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. T. Rychlińskiego w Łodzi, Al. Kościuszki 23-25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje wydział personalny. 590

Tkaczy(ki) uczniów(ce) na tkalnię i przedzalnię oraz robotników gospodarczych zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny, Łódź, ul. Ogrodowa 17. 586

Robotników transportowych, gospodarczych i pracowników do Straży Przemysłowej zatrudni Łódzkie Zakłady Meblarskie w Łodzi, ul. Zgierska 69. Zgłoszenia osobiste przyjmuje wydział personalny. 587